

Konie stadniny w Łuczynie

Maciej Jackowski

AR w Krakowie

Używane dzisiaj w hodowli światowej konie huculskie wywodzą się z siedmiu, a właściwie z sześciu ocalałych rodów męskich:

- HROBY (H) – od założyciela, ogiera Hroby, jasnogniadego, urodzonego w 1895 roku na Bukowinie;
- GORAL (Go) – od skarogniadego ogiera tej samej nazwy, urodzonego w 1899 roku na Huculszczyźnie; tu często jest wyodrębniana rumuńska gałąź tego rodu (oddzielona poprzez syna ogiera Goral III) – PRISLOP (Pr);
- GURGUL (Gu) – od ogiera urodzonego na Huculszczyźnie lub we Wschodniej Słowacji w 1924 roku;
- POLAN (Po) – od jedyne na pewno polskiego założyciela rodu, który przetrwał do dnia dzisiejszego, ciemnogniadego ogiera Polan, urodzonego w 1929 roku na Huculszczyźnie;
- OUŠOR (Ou) – od urodzonego w 1929 roku na Bukowinie gniadego ogiera o tym samym imieniu;
- PIETROSU (Pi) – od karego ogiera urodzonego w 1930 roku, także na Bukowinie.

Jedynie w Polsce wszystkie te linie są reprezentowane przez ogiery czołowe kryjące zarówno w hodowli państwowej, jak i prywatnej.

W najstarszej, założonej w 1856 roku, stadninie koni huculskich w Łuczynie (Rumunia) reprezentowanych jest dzisiaj tylko 5 linii (tyle linii męskich było tam zresztą od czasów II wojny światowej). Używane są tam (październik 2004) do krycia następujące ogiery:

- Oušor IX (nazwa żrebięca Oušor VII-73), skarogniady, ur. 1987, po Oušor VII od 391 Goral XIV-43, o wymiarach: 142-176-18,5 cm;
- Prislup X (Prislup IX-47), skarogniady, ur. 1989, po Prislup IX od 574 Hroby XVI-55, o wym. 144-178-19 cm;
- Hroby XXIII (Hroby XXI-56), ciemnomyszaty, ur. 1993, po Hroby XXI od 623 Pietrosu IX-8, o wym. 139-169-19 cm;
- Goral XIX (Goral XVI-52), ciemnomyszaty, prawie kary, ur. 1985, po Goral XVI od Pietrosu VIII-61, o wym. 144-177-19,5 cm;
- Pietrosu X (Pietrosu IX-37), ciemnogniady, ur. 1987, po Pietrosu IX od 436 Oušor VI-33, o wym. 146-186-19 cm;
- Pietrosu XI (Pietrosu X-15), ciemnogniady lub ciemnomyszaty, prawie wilczaty, ur. 1995, po Pietrosu X od 670 Hroby XIX-18, o wym. 145-182-20 cm;
- Oušor X (Oušor IX-19), gniady, ur. 1995, po Oušor IX od 691 Pietrosu IX-50, o wym. 142-177-20 cm.

Używany był też przez wiele lat, ale jesienią 2004 roku ze względu na schorzenia narządów rodnych wybrakowany,

Hroby XXII (Hroby XX-29), kary, urodzony w 1989 roku po Hroby XX od 425 Oušor VI-19, rósły, o wymiarach 146-179-20 cm. Jak z tego wynika, nie ma w Rumunii ani polskiej linii Polana, ani słowackiej linii Gurgula.

Łuczyna od chwili założenia stadniny w Radowcach była jej letnią górską stacją, oddaloną od dyrekcji o ponad 100 kilometrów. Na jej terenach organizowano wypasy, przede wszystkim młodzieży, „prowadzonej tam marszem” z różnych radowieckich gospodarstw (a było ich w sumie 17!) późną wiosną (śnieg w Łuczynie często leży jeszcze w maju), a sprowadzanych jesienią (październik). Jak wyczytać można w starych annałach radowieckiej hodowli, 1 sierpnia 1823 roku, na 1487 koni jakie miała wówczas ta stadnina, 1087 przebywało na wypasach w Łuczynie. Były to tylko młode konie: 60 klaczy elitarnych i 130 reprodukcyjnych oraz 19 elitarnych klaczy młodych, do włączenia, oraz 52 młode „wolne”, poza ścisłym stadem zarodowym. Obie grupy utrzymywano tam wraz z sysakami, wśród których było 27 klacek hodowlanych (h) i 72 „wolne”, do wyłączenia z hodowli (w), zaś wśród ogierków – 20 (h) i 59 (w). W tym roku było także 8 klacek odsadów (h), a w grupie roczniaków – 33 (h) i 64 (w) klaczki oraz 33 (h) i 58 (w) ogierków. Podobnie w starszych grupach młodzieży: dwulatki – 23 (h) i 62 (w) klaczki oraz 24 (h) i 63 (w) ogierki; trzylatki – 29 (h) i 54 (w) klaczki, a także 31 (h) i 65 (w) ogierków, zaś w grupie czterolatków – 4 (h) i 3 (w) klacze oraz 3 (h) i 18 (w) ogierków. Poza tym utrzymywano 2 trzyletnie wałachy, 9 lekkich remontów, 2 konie robocze zaprzęgowe i 59 koni roboczych wierzchowych. Całą tę czeredę obsługiwało 69 osób, w tym 3 wyższych oficerów, 1 lekarz, 3 podkuwaczy, 10 podoficerów, 4 szeregowych, 1 ordynans i 47 czikosów.

Tereny te, położone w paśmie bukowińskiej Obcina Mes-tecãnis, na wysokości ponad 1000 m n.p.m., pod górującym szczytem masywu Lucina (1590 m), były ulubionym rejonem myśliwskim komendanta Radowiec – Martina von Herrmanna. To on założył tutaj stadninę koni górskich. Jaki był cel tego przedsięwzięcia – nie wiadomo. Radowce były wówczas stadniną wojskową, więc może miały to być konie dla potrzeb wojska, sprawdzone w górach. Nie dowiemy się już tego, gdyż Martin v. Herrmann zmarł 6 marca następnego roku, w kilka miesięcy po tym, jak do Łuczyny przybyło stado pierwszych zakupionych w Siedmiogrodzie koni (październik 1856) – było to 10 klaczy i 2 ogiery (w tym jeden młody, 3,5-roczny), wszystkie rasy szekler. Nie były to zatem hucuty.

Z dniem 1 stycznia 1870 roku stadnina została zdemilitaryzowana. Koszty utrzymania stadniny w Łuczynie zaczęły być dla radowieckiej dyrekcji zbyt uciążliwe. I tak w 1872 roku klacze z Łuczyny rozproszono do chłopskiej, okolicznej hodowli (Moldowa Sulica, Szypot, Kirlibaba, Benia). Kłopoty radowieckiej hodowli na tym się nie kończyły. Po strajku obsługi koni (1878), kiedy to dyrektor Naske wraz z personelem nadzoru musieli osobiście karmić konie, nastąpił upadek tego systemu zarządzania i stadnina została remilitaryzowana 1 stycznia 1879 roku.

Już wcześniej jednak armia Habsburgów potrzebowała koni jucznych, przystosowanych do trudnych warunków górskich. W 1877 roku restytuowano stadninę w Łuczynie, tym razem opierając się nie na obcym, ale na regionalnym materiale hodowlanym. Zakup i sprowadzenie koni powierzono

dwom Hucułom: jednym z nich był często odwiedzający Łuczynę Malinowski, zwany „królem Huculów”, drugim mieszkańiec wsi Moldowa Sulica – Rewenczuk, handlujący po całej okolicy końmi huculskimi, po które wyprawiał się aż pod Żabie. Mieli wybrać konie nie tylko pochodzeniowo i w typie huculskie, ale też i eksterierem odpowiadające założonym wymaganiom.

Ci dwaj ludzie zjeździli całą Huculszczyznę wzdłuż i wszerz. Przywieźli 10 klaczy i ogiera Stirbul. Spośród tych 10 matek, co *cum grano salis* (z odrobiną rezerwy, sceptycznie) opowiadał chętnie sam szef W. Wolf, tylko Mechna i prawdopodobnie Żurawna, a więc jedynie dwie klacze, pochodziły z rozparcelowanego w 1872 roku stada. Klacze nie były, jak na dzisiejsze wymagania, zbyt rosłe (pomiar wysokości w kłębie dokonane taśmą): Gaïna – 141 cm, Kittka – 141, Luczyna – 140, Kamionka – 140, Żurawna – 140, Lukawa – 141, Magura – 142, Mechna – 140, Bobeika – 140, Tatarka – 130 cm (pomiar dokonywany taśmą jest zazwyczaj o około 5-8 cm większy od ustalonego laską zoometryczną). Według opisów Rewenczuka wzrost 134-135 cm był w tamtych czasach odzwierciedleniem dobrego konia huculskiego, w jego średnich, a nawet wyższych, górnych wartościach.

Od całej grupy klaczy odbiegała wzrostem Tatarka, ale w całej zakupionej stawce to ona była najlepsza pod względem typu i pokroju. Imiona klaczy nie miały najmniejszego związku z ich wcześniejszym pochodzeniem. Nieznanego pochodzenia był także ów 3-letni ogier Stirbul, zakupiony na Bukowinie, a pochodzący „z Moldawy” (co nie znaczy, że tam dorastał), urodzony w 1873 roku, o wzroście 145 cm, jasnogniady, z długą i szeroką łysiną, białą dolną wargą, obiema przednimi pięcinami białymi, obiema tylnymi nogami „wysoko” białymi i z rybem prawym okiem.

Takie były podwaliny dalszej państwowej hodowli koni huculskich, która w późniejszych latach bardziej obróciła się w stronę galicyjskiej części Huculszczyzny.

Hodowla oparta była (poza wychowalnią młodzieży w Nadwórnej, gdzie też przeniesiono 4 matki) na własnym stadzie. Konie były głównie w typie tarpan-hucula. Przez pierwsze 30 lat hodowli utrzymywano potomstwo odpowiadające i pokrojowo, i pod względem cech charakteru wartościom reprezentowanym przez rodziców. Przez 3 generacje koni posługiwano się ogierami z chowu terenowego – w latach 1877-1893 stanowiły zatem w Łuczynie zakupione: Stirbul, Miszka, Taras i Czeremosz. W latach 1880-1891 z hodowli radowieckiej koni huculskich z Łuczyny sprzedano do stad (lub stacji) ogierów 28 trzylatków, przeznaczonych jako rozplodniki dla chowu terenowego.

Jakimi kryteriami kierowano się przy selekcji klaczy, niech świadczą dwa przytoczone fakty. Do poprawy „ramiastości” matek szeroko użyto ogiera Taras, tak że w 1891 roku w stadzie 17 klaczy było 8 jego córek, a tylko 4 Stirbula i 5 Miszki. Ówczesne stado huculów 31 lipca liczyło ogółem 71 koni, w tym, oprócz wspomnianych klaczy, 1 ogier czołowy (Czeremosz) oraz wśród młodych ogierków 5 trzyletnich, 7 dwuletnich, 3 roczne i 8 odsadków lub sysaków, zaś wśród klaczek były jeszcze 4 pięcioletnie, 2 czteroletnie, 4 trzyletnie, 7 dwuletnich, 8 rocznych i 5 odsadków lub sysaków. To, tak widoczne, zaliczanie do młodzieży (która nie jest jeszcze używana w hodowli) koni w wieku 4 i 5 lat świadczy dobitnie

o znawstwie pod tym względem kierownictwa Radowiec, gdyż konie rasy huculskiej, tak jak większość ras górskich, są zwierzętami późno dojrzewającymi. Szkoda, że tej świadomości brakuje dzisiaj w działaniu wielu polskich (i nie tylko) hodowców zwierząt tej rasy. Kilkanaście lat później, w 1903 roku, wśród 27 matek znalazły się już tylko 2 córki Tarasa, a całe stado „nasilone” było krwią Stirbula i Czeremosza, przy czym 4 klacze były córkami ogiera Miszka I, który jednak ze strony ojca był spokrewniony z rodem Czeremosz.

Stirbul, stanowiący w latach 1877-1880, ur. 1873, był typowym huculem, a jego wzrost (145 cm taśmą) był w „górną granicę” tego typu koni. Odmiany mogłyby wskazywać na domieszkę krwi orientalnej, czego jednak nie widać było w pokroju, niemniej cechę tę silnie przekazywał potomstwu. W 1904 roku w stadninie było 9 córek jego syna, ogiera Stirbul I, jak też potomstwo ogiera Miszka I od klaczy z rodu Stirbul, z którego wiele miało odmiany na nogach (do dzisiaj można to obserwować na fotogramach z tamtych lat). Widocznie Malinowski nie uważał tej cechy za sprzeczną z typem huculskim, wszak po galicyjskiej, polskiej stronie Huculszczyzny, dokąd przecież często jeździł z Rewenczukiem „za końmi”, były też hucule maści srokatej, pozostawiające po sobie potomstwo z odmianami.

Miszka (1881-1883), urodzony w 1871 roku, jak opisywali go austriacy hipolodzy „ciemno-kasztanowato-gniady”, czyli wiśniowogniady, o wzroście 144 cm (taśmą), pochodził ze Stacji Ogierów Ober-Wikow (Górny Wików), był czystym huculem, ale o głowie w typie Przewalski-hucul. Jemu i jego potomstwu znaczna część koni huculskich zawdzięcza ciężką, ordynarną głowę. Dlatego też, po dwóch sezonach stanówki, został szybko zamieniony przez Tarasa.

Taras (1883-1886), także wiśniowogniady, urodzony w 1878 roku, kupiony do Łuczyny w Wama koło Kimpolungu, był w typie bardzo orientalnym, z widocznym wpływem krwi arabskiej. Wysoki (150 cm), szlachetny i relatywnie wysokonóżny, o długiej szyi konia gorącochrwistego przekazywał te cechy na potomstwo i dlatego też szybko go z hodowli wycofano, pozostawiając w stadzie matek jedynie siostrę jego następcy, Tarasa I, i jedną z jego córek. W roku 1887 ponownie wrócono do typu mocnego hucula, zakupując kolejnego ogiera.

Czeremosz (1887-1893), urodzony w 1883 r., kupiony w Ciocanestie, ciemnogniady, o wysokości 143 cm miary taśmowej (nie więcej niż 135 cm laską, prawdopodobnie niewiele więcej niż 130 cm). Według jednej z wersji pochodził po ogierze Miszka od klaczy huculskiej (tak zapisał go w swych rejestrach Gassebner), według innej, od klaczy – córki ogiera Miszka. Jego wygląd jednak mniej przypominał Miszkę (duża głowa!), bardziej czysty typ tarpan-hucula. Gassebner pisał: „urodzony w 1893 roku na Bukowinie”. Kraina Bukowiny jest wielka – ogier Miszka był daleko. Matka Czeremosza musiała być pokryta w 1882 roku, a wtedy Miszka był czołowym w Łuczynie. Ale Łuczyna też przecież leży na Bukowinie.

Kolejne pokolenia koni z Łuczyny były już hodowane przy wykorzystaniu własnego materiału hodowlanego, także męskiego – synów i wnuków czterech pierwszych protoplastów, dając świadectwo świetności hodowli koni w Monarchii Austro-Węgierskiej.